

Komisja Nadzoru Finansowego: Akwizytorom dziękujemy

•• Nawet milion złotych grzywny miałby zapłacić akwizytor funduszu emerytalnego za nakłanianie klienta do zmiany OFE – proponuje Komisja Nadzoru Finansowego.

Swoje pomysły na rozwiązanie kwestii akwizycji przedstawiła rządowemu zespołowi, który pracuje nad zmianami w systemie emerytalnym. KNF chce, żeby każda osoba samodzielnie decydowała o zmianie OFE, a nie - jak dzisiaj - za namową akwizytora. Będzie mogła to zrobić przez internet, listownie lub telefonicznie. Agenci OFE nadal będą mogli zapisywać do funduszy osoby, które rozpoczynają pierwszą pracę.

Nadzór finansowy ma nadzieję, że dzięki tym zmianom „drastycznie” spadną koszty towarzystw emerytalnych. W ubiegłym roku wydały na akwizycje 374 mln zł, w tym może to

374

miliony złotych

**Tyle wydały OFE
w minionym roku
na akwizytorów**

być nawet ponad 400 mln zł. - Jeśli tego nie zmienimy, koszty będą z każdym rokiem rosły - ostrzega Pomarański. Zdaniem KNF „rosnąca presja na wyniki akwizycji rodzi patologiczne zjawiska, w szczególności nieetyczne działania w bezpośrednim kontakcie z klientem”.

„Gazeta” wielokrotnie pisała o tym, jak akwizytorzy OFE werbują przyszłych emerytów. W maju ustanowili kolejny rekord: za ich namową 145 tys. osób zmieniło swój fundusz. To aż o jedną trzecią więcej niż rok temu. Z naszych szacunków wynika, że co druga osoba przeszła do gorszego OFE. - Akwizytorzy znaleźli się poza wszelką kontrolą - przyznawała Anna Horsecka, prezes towarzystwa emerytalnego Polsat. • MAB